

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, jnt z odnośnikiem	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, jnt z odnośnikiem	8,07 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 z wolis 6 lam. od wiersza min. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same stawki w gułdenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tytuł. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Józefa z Arymatel
Wtorek: Gabriela

CHOJNICE, wtorek dnia 18 marca 1930 r.

Słońca wschód 6.13 zachód 18. 5
Księżyc wschód 21.55 zach. 7.14

Okolo przesilenia rządowego

Weszliśmy w okres przesilenia rządowego będący w naszych stosunkach okresem całkowitej niewiedzy, co i jak będzie, okresem dociekań, domysłów, przypuszczeń. — Przesilenie to było zupełnie niepotrzebne — wywołał je p. Bartel, który stając na czele gabinetu po raz piąty, zapowiedział, że będzie szczerze współpracował z parlamentem, a nagle przybrał barwy pułkownikowskiej grupy w klubie BB. i popełniając harakiri wypowiedział walkę Sejmowi, odmawiając mu prawa żądania ustąpienia tych ministrów, których postępowanie znacznej większości przedstawicieli narodu się nie podoba, bo nie było zgodne z zasadami wiary i praworządności, przez naród wyznawanymi i przestrzeganymi.

Sobota była pierwszym dniem przesilenia. Za znaczyło się ono przede wszystkim wizytą pana premiera Bartla, który o godzinie 11,30 udał się na Zamek, aby p. Prezydenta powiadomić o zaszytych w piątek wydarzeniach i przedłożyć mu prośbę swoją i rządu o dymisję. Konferencja trwała pół godziny. Komunikat półoficjalny o tej konferencji podaje: „wynik konferencji nieznany”.

Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, otrzymawszy w dniu dzisiejszym prośbę pana Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla o przeniesienie go z urzędu wraz z całym gabinetem — wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował otwarcie przesilenia rządowego w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze zakończone.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzeczypospolitej odbył naradę z p. marszałkiem Józefem Piłsudskim w celu omówienia wytworzonej sytuacji oraz zasięgnięcia opinii p. marszałka jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w kierownictwie sprawami państwa.

Na godz. 9 wieczorem p. prezes Rady Ministrów zaproszony został na konferencję do p. marszałka Polski”.

Tyle komunikat oficjalny.

Do jakich konsekwencji doprowadziły narady w Belwederze, nie wiadomo. Zdaje się jednak że należy się w toku obecnego przesilenia liczyć z możliwością niespodzianek.

Przenoszenie adwokatów.

Podkomisja prawnicza uchwaliła świeżo projekt ustawy w sprawie przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich z dzielnic do dzielnic. Jak wiadomo, o sprawę tę szczególnie zabiegali adwokaci z Małopolski, gdzie jest nadmiar adwokatów, zwłaszcza żydowskich.

Działalność sportowa polskich Towarzystw we Francji.

Instruktorat wychowania fizycznego przy ambasadzie polskiej w Paryżu organizuje wśród emigracji polskiej we Francji ośrodki wychowania fizycznego. W ośrodkach tych szkoleni będą instruktorzy w zakresie wychowania fizycznego i sportu dla istniejących na terenie Francji polskich towarzystw sportowych. Dla przeszkolenia instruktorów organizowane będą w ośrodkach specjalne kursy.

Dzieci śląskie nie chcą śpiewać „brygady”. — Rodzice słusznie zaakceptowali ich stanowisko.

Jak donosi korespondent śląski „Kur. Warsz.” w szkole w Nowej Wsi nauczyciel chciał nauczyć dzieci śpiewania „pierwszej brygady”, zapowiadając, że będą tę pieśń śpiewały chórem w dn. 19 marca. Dzieci oświadczyły, że pieśni tej nie będą uczyły się i nie będą śpiewały. Wezwani przez nauczyciela rodzice zaakceptowali stanowisko swoich dzieci. Nauczyciel tłumaczył się nakazem inspektora szkolnego.

Posłowie ziem zachodnich w sprawie umowy likwidacyjnej

Z inicjatywy b. marszałka pos. Trąpczyńskiego odbyło się w Warszawie zebranie posłów ziem zachodnich, na którym pos. Trąpczyński przedstawił następujący referat:

Podstawą normalnych stosunków między państwami sąsiadującymi jest wzajemne uznanie granic. Gdzie tego niema, prędzej czy później musi przyjść do wojny.

Niemcy zupełnie otwarcie oświadczają, że na szej granicy nie uznają — to znaczy, że nas napadną, jak tylko przyjdą do przekonania, że przy tem nic, albo niewiele ryzykują.

W tych warunkach powątpiewać należy, czy dla Polski zawarcie traktatu nawet czysto ekonomicznego z Niemcami jest rzeczą wskazaną, chyba, że traktat taki dawałby Polsce jakieś nadzwyczajne korzyści. Projektowany traktat, składający się z kilku oddzielnych umów, daje wielkie oczywiste korzyści tylko Niemcom.

Niemcy postarali się zaś o to, aby korzyści wynikające z traktatu dla Polski były minimalne. Mianowicie zdążyli oni w czasie pertraktacji obłożyć produkty głównie nas interesujące, a więc mięso kartofle i zboże, tak wysokimi cłami, że pozwolenie na przywóz tych produktów z Polski nie przedstawia dla teje wielkich korzyści.

Inne korzyści, wypływające dla Polski rzekomo z umowy likwidacyjnej, są fikcyjne.

I w parlamencie i w prasie Niemcy zupełnie otwarcie mówią, że jedynym motywem ich rzekomych poświęceń są względy polityczne, tj. zamiar utrzymania i wzmocnienia żywiołu niemieckiego w zachodnich województwach Polski.

Jednak w ostatniej godzinie my, przedstawiciele

województw zachodnich ziem, na których ta naiwność niedługo skrućć się może, winniśmy podnieść głos protestu.

Zastrzec się przede wszystkim musimy przeciw temu, aby zdecydowano o nas bez nas! Ponieważ traktat, gdy raz wejdzie na plenum Sejmu, może być tylko albo ratyfikowany, albo odrzucony, a wiadomem nam jest, iż zwolennicy traktatu w Sejmie istnieją, winniśmy tymże zwolennikom zwrócić uwagę na narodowe niebezpieczeństwo wynikające z traktatu i wymagać od min. spraw zagranicznych, aby przed rozgrywką w Sejmie rozpoczęło nowe pertraktacje z Niemcami w kierunku wyłączenia punktów niemożliwych do przyjęcia przez Polskę.

Punktami temi są następujące:

1) Sprawa likwidacji.

2) Zrezygnowanie z prawa wykupu włości kolonizacyjnych w razie śmierci właściciela. Koncesja w tym punkcie jest moralnym policzkiem — dla tego pokolenia, które całe życie strawiło na walce przeciwko działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej.

3) Umowa osiedleńcza.

Grozi ona kupcom i przemysłowcom polskim w naszych województwach zachodnich, że ich przybysze niemieccy dzięki obfitym kredytom zagranicznym powoli wyprą. Miasta nasze zachodnie otrzymają w ten sposób pokost niemiecki, który niewątpliwie zostanie wyzyskany przy próbach rewindykacji.

Z tego powodu my przedstawiciele kresów zachodnich żądamy, aby trzy województwa zachodnie nie podlegały umowie osiedleńczej.

Charakterystyczne momenty z posiedzenia Sejmu

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu po deklaracji pos. Roga i oświadczeniu premiera Bartla, iż wynik głosowania nad wnioskami o votum nieufności dla min. Prystora i Czerwińskiego będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do rządu jako całości, — zabrał głos referent wniosku pos. Żuławski.

Pos. Żuławski (PPS) oświadcza, iż minister Prystor wbrew prawu pozbawił 1/5 ludności samo rządu przepisanej ustawą a rozporządzającego budżetem pół miljarde zł. Przedtem budżetem tym zarządzały wybrane zarządy, pozostające pod kontrolą ubezpieczonych, komisji rewizyjnych, związku lustracyjnego, wreszcie pod kontrolą państwowych władz nadzorczych. Dziś komisji rewizyjnych niema. Najwyższa Izba Kontroli niema wglądu w te sprawy, lecz instytucje te kontroluje sam min. Prystor przez swych urzędników. Min. przyszedł do Min. Pracy w celu tak niewinnym, jak prowadzenie dalej tego t. zw. czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w Min. Spraw Wojsk. Mówca zarzuca ministrowi, że wbrew ustawie zakazał odbycia zjazdu Związku Kas Chorych, który miał wybrać nowe władze. Równocześnie z tem ogłosił rozwiązanie tego Związku i wstrzymał rozpisanie wyborów do kas chorych. Mówca powołuje się na opinię specjalnej komisji która badała tę sprawę i w sprawozdaniu swem stwierdziła, że min. Prystor nie miał podstawy prawnej ani dostatecznej przyczyny do takiego postępowania. Minister ustanowił komisarzy po większej części ludzi niefachowych a nawet moralnie zdyskwalifikowanych. Przechodząc do omówienia gospodarki komisarzy w kasach chorych, mówca stawia im cały szereg zarzutów. Streszczając się, oświadcza, że jeżeli w tych warunkach rząd z min. Prystorem się solidaryzuje, to lepiej, aby ten rząd odszedł.

Pos. Brodacki oświadczył w imieniu „Piasta” że rząd winien albo współpracować z Sejmem albo Sejm rozwiązać, a pos. Putek w imieniu

„Wyzwolenia” podkreślił anormalność istnienia dwóch rządów, przyczem symbolem rządu nieoficjalnego jest właśnie min. Prystor.

Stanowisko Klubu Narodowego wyjaśnił pos. Załewski. W deklaracji swej podkreślił, że Klub walczył z całym systemem rządów, uważa, iż uchylanie się od głosowania nad takim wnioskiem domagającym się ustąpienia tego czy innego min. byłoby pośrednio wyrażeniem zaufania całemu obecnemu rządowi.

W głosowaniu wniosek pos. Dąbskiego (Str. Chłopskie) o odesłanie sprawy do komisji został odrzucony 197 głosami przeciwko 120. Za wnioskiem głosowały BB., BBS. i Stron. Chłopskie.

Wobec tego marszałek zarządził głosowanie przez powstanie nad wnioskiem socjalistycznym o wyrażenie votum nieufności Prystorowi. W głosowaniu nie wzięli udziału Stron. Chłopskie, Niemcy i Żydzi. Przeciwko głosowały BB. i BBS. Reszta Izby głosowała za wnioskiem, który też został uchwalony.

Gdy marszałek ogłosił wynik głosowania rząd podniósł się z miejsc, aby opuścić salę. Wówczas z ław BB. posypały się oklaski a pos. Stroński dowcipnie zaznaczył: „nigdy tak nie oklaskiwano odejścia rządu”.

Gdy marszałek zamknął posiedzenie, posłowie BB. zaintonowali „Pierwszą brygadę” wśród okrzyków całej Izby: „głośniej, głośniej!”

Likwidacja konferencji londyńskiej.

Londyn 14. 3. (AW). Konferencja morska weszła już w fazę likwidacji. Panuje ogólne przekonanie wśród wszystkich delegacji, że różnice poglądów nie pozwolą na uzyskanie głównego celu, to jest traktatu pięciu mocarstw w zakresie redukcji zbrojeń. Nie jest jeszcze chwilowo ustalone, czy podjęte będą próby zawarcia układu trzech państw: Anglii, Japonji i Ameryki. Ostatecznym powodem niepowodzenia było nieustępliwe stanowisko Włoch w sprawie parytetu z Francją.

Polsko - niemiecki układ handlowy.

Pełnomocnicy obu rządów do zawarcia polsko - niemieckiego układu handlowego p. min. Rauscher i p. min. Twardowski, ustalili ostateczny tekst polsko - niemieckiego układu handlowego. Podpisanie tego układu należy oczekiwać niebawem.

Protokół końcowy polsko - niemieckiego traktatu handlowego zawiera wyszczególnienie tych zarządzeń bojowych, które tracą moc z chwilą wejścia w życie tego układu.

Prezes Banku Polskiego wyjechał do Londynu.

Przybył do Londynu prezes Banku Polskiego p. Władysław Wróblewski. Przyjazd prezesa Banku Polskiego do Londynu ma na celu złożenie oficjalnej wizyty prezesowi Banku of. England oraz zadziernięcia bliższego kontaktu pomiędzy obu bankami. P. Wróblewski zabawi w Londynie 5 dni.

Planowany zamach stanu w Estonji.

Wielką sensacją wywołało w całej Estonji wykrucie zamachu komunistycznego, który miał być wykonany już w dniach najbliższych. Aresztowano 11 osób. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch specjalnych delegatów Kominternu, którzy jak to stwierdzono, przybyli specjalnie z Rosji. Jeden z aresztowanych usiłował uciec przed policją, broniąc się ogniem rewolweru, jednak celna kula policyjna policjanta położyła go trupem. Jak z przejętych dokumentów stwierdzono, jak w najbliższych dniach planowane było obalenie obecnego stanu rzeczy w Estonji i wprowadzenie ustroju komunistycznego. Policji udało się stwierdzić, że dwóch deputowanych do parlamentu estońskiego, komunistów, brało niezwykle czynny udział w planowanym zamachu.

Hittlerowcy przygotowali zamach stanu.

Zamach stanu, jaki przygotowali aresztowani oficerowie Reichswehry wespół z narodowymi socjalistami Hittlera, miał na celu wzniesienie buntu w armji w rocznicę zamachu Kappa i usunięcie rządu Muellera. Cały ruch finansowy był przez jednego z Hohenzollernów. Ośrodkiem operacyjnym i agitacyjnym były formacje artyleryjskie.

Nie konsolidacja, ale podkopanie pokoju.

Prasa francuska przypisuje wielkie znaczenie wtorkowym obradom konferencji londyńskiej, podczas których Stimson oświadczył, że **Ameryka pod żadnym warunkiem nie może przystąpić do konwencji politycznej, która zawierałaby jakikolwiek zobowiązania, wciągające Amerykę w politykę europejską.** „Journal” oświadcza, że stało się teraz pewnym, że polityczna umowa wogóle nie dojdzie do skutku. Co się tyczy rokowań francusko - włoskich, zaznaczyć należy, że wyniki dwugodzinnej rozmowy między Briandem i Grandem są niestety negatywne i nie odnosi się wrażenia, aby dalsze rokowania doprowadziły do zadowalniającego obie strony rezultatu. Jeżeli konferencja w tym samym duchu będzie pracowała dalej, wówczas powiedziec będzie można bez przesady, że przyczyniła się więcej do podkopania, aniżeli do konsolidacji pokoju.

Agitacja proroka Indji.

Ahmedabad, (Ag. Wschod.) Oddział zwolenników Gandhiego składa się z 79 ochotników oraz awangardy 16 studentów z narodowego uniwersytetu. Gandhi stanął na czele pochodu, ochotnicy zaś ustawieni trójkami, postępują za nim. W wielu miejscowościach ludność spotyka mahatmę kwiatami. Dotychczas wszystko ma przebieg spokojny.

„Wielka pielgrzymka” obliczona jest na 15 dni i zakończyć się ma w Jalapur, położonym o 140 mil angielskich od Ahmedabadu. Celem pielgrzymki jest szerzenie propagandy na całej tej przestrzeni od wsi do wsi, od miasta do miasta, na rzecz rozpoczętej akcji cywilnego nieposłuszeństwa wobec brytyjskiej administracji imperjalnej w Indjach i zmuszenia tą drogą rządu Wielkiej Brytanji do ustępstwa wobec hasła całkowitej niepodległości Indji.

Cywilne nieposłuszeństwo ludności objawia się ma przede wszystkim przez nieplacenie podatków i bojkot towarów brytyjskich. Ideą Gandhiego jest opór bez rozlewu krwi.

Administracja brytyjska zdaje się być zdecydowaną nie dopuszczać do tego, aby akcja wielkiej pielgrzymki posunęła cywilne nieposłuszeństwo poza pewne granice. Dodaniem tego jest zaarrestowanie Vallabhbaia Patela, który jest prawą ręką Gandhiego i organizatorem technicznej strony cywilnego nieposłuszeństwa.

Wielkie burze we Włoszech.

Rzym, (Ag. Wschod.) Na południowym wybrzeżu Włoch szalały wczoraj wielkie burze. Komunikacja okrętowa między Włochami i Sycylią była niezmiernie utrudniona. Niektóre statki dopiero po kilku godzinach błędzenia mogły zawinąć do portu. Niebawem wzburzone morze wyrzuciło na brzeg kilka rozbitych łodzi rybackich, których załogi prawdopodobnie zatonięły.

Komisarz brytyjski w Palestynie.

Z Jerozolimy donoszą, że sjonizmem prowadzą kampanję przeciwko obecnemu wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie sir Johnowi Chancellorowi. W związku z tem są puszczane systematycznie pogłoski o bliskiej dymisji p. Chancellora.

Echa sprawy Kutjepowa.

Przed parą dniami przybyło do Paryża dwu Lotyszów, którzy się zgłosili w policji francuskiej z oświadczeniem, że mają bardzo ważne wiadomości dotyczące Kutjepowa.

W czasie przesłuchania ci świadkowie, bardzo poważni kupcy z Rygi, zeznali, że w lutym poznali się w Rydze z niejakim Antoniem Letzem, który twierdził, że powraca z Paryża i że wie z całą pewnością, iż Kutjepow nie żyje. Gdy go zapytano, co się stało z ciałem Kutjepowa, oświadczył, że zwłoki zabitego generała wywieziono na noszach na podstawie fałszywego paszportu, przy czem podano, że na noszach przewozi się ciężko chorego.

Osobnika tego, który twierdził, że brał udział w zamachu na Kutjepowa, zważali kupcy z powrotem do Paryża, a tu wydali go w ręce policji francuskiej. Jednak badania policji wykazały, że A. Letz jest poszukiwanym międzynarodowym oszustem, który ze sprawą Kutjepowa prawdopodobnie nie ma nic wspólnego.

W Koźlu b. posłankę Ładzinę obrzucono kamieniami.

W Koźlu na Śląsku niemieckim odbył się odczyt, urządzony przez Związek Polaków z protestem przeciwko terrorowi sowieckiemu. Do sali wtargnęło kilkunastu mężczyzn, którzy zaczęli wołać: deutsch sprechen! Gdy sekretarz Związku Szczepaniak wezwał ich do opuszczenia sali, zaczęli śpiewać: „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Wezwana policja przysłała, napastników udało się usunąć. Wyrzuceni z sali wyważyli drzwi i zaczęli rzucać flaszki i szklanki. Jednakże po chwili opuścili salę. Gdy po zebraniu prelegentka b. posłanka Ładzińska w towarzystwie kilku osób szła na dworzec, napastnicy obrzucili ją kamieniami.

O ratunek dla prowincji wschodnich.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” występuje z gorzkimi wyrzutami do rządu Rzeszy, iż zaniedbuje graniczne prowincje wschodnie, które gospodarczo podupadają, wskutek tego, iż nie mają pomocy rządowej, a ostra walka o byt przyczynia się do coraz większego wyludnienia się tych prowincji, co stać się może ze względów narodowej polityki dla Niemiec niebezpieczne. Artykuł wskazuje w szczególności na niedolę gospodarczą Śląska dolnego i na upadek takich ośrodków przemysłowych, jakim był przed wojną Wrocław, co nastąpiło wskutek braku rosyjskich rynków zbytu. Autor apeluje do rządu i domaga się rychłej pomocy.

Dalsze zaostrenie położenia w Indjach.

Na różne zapytania w Izbie gmin, jakie kroki rząd poczynił zamierzając wobec ultimatum hinduskiego przywódcy Gandhiego, sekretarz stanu dla Indji odpowiedział, że nic nie ma do dodania do tego, co wyrażała odpowiedź wicekróla do Gandhiego. Rząd angielski, dąży zresztą do uregulowania powstałych spraw spornych na wspólnej konferencji angielsko - induskiej. Nikt bardziej, jak sekretarz stanu nie pragnie porozumienia.

Położenie w Indjach tymczasem bardziej jeszcze się zaostriżyło. Przywódcy szczepu Akali w Bombaju zawiadomili Gandhiego, że na każde zawołanie przysła mu 5000 ludzi.

W Titagur 20000 robotników w przedsiębiorstwach bawełny przystąpiło do strejku.

Nowe powodzie we Francji.**Szereg miejscowości pod wodą.**

Paryż, (tel.) Ulewne deszcze, które spadły w Pirenejach, oraz podwyższenie temperatury spowodowały nowe powodzie. Z miejscowości Pau i Bayonne nadchodzą alarmujące wiadomości o zniszczeniach wskutek wylewu. Miasteczko Tarbes jest zalane. W miejscowości Bayonne ulice są pod wodą na półtora metra wysokości.

W związku z niedawną powodzią ogłoszono urzędowe dane, które stwierdzają, że miasteczko Moissac jest prawie całkowicie zniszczone. Zgóra 60 domów zawaliło się. W 50 domach ściany zarysowały się. Liczba zatopionych wynosi 107 osób. Mieszkańcy nocują pod gołym niebem.

Straszne morderstwo w Błoniu. — Syn zagryzł matkę.

Błonie, (AW). Straszne morderstwo popełniono w Błoniu przy ulicy Warszawskiej. W rodzinie Próchniewiczów, jest epileptyk, 28-letni Bolesław Próchniewicz. W środę nad ranem Próchniewicz zakradł się po cichu do leżącej w łóżku swej matki, Anny, i począł ją dusić. Niezsześliwa kobieta, przebudziwszy się, była tak przerażona, że zdołała wykrztusić tylko słowa:

— Zlituj się, synu! Za co mnie mordujesz? Ja cię wykarmiłam i wychowałam! Daruj mi życie!

W odpowiedzi na to zwyrodnialec przyłożył wargi do gardła matki i począł ją gryźć.

Rano sąsiedzi znaleźli staruszkę w łóżku bez życia, syn morderca chodził po pokoju i śpiewał.

Okropny ten wypadek wywołał w cichem Błoniu straszne wrażenie. Przed domem stoją tłumy i rozprawiają o potwornej zbrodni.

Morderca został aresztowany.

Koleje zaoszczędziły na łagodnej zimie.

Łagodny przebieg tegorocznej zimy zaoszczędził polskim kolejom państwowym bardzo poważne sumy. W roku ub. walka ze śnieżycą i zamieciaми na kolejach kosztowała Min. Komunik. przeszło 10 milj zł.

Herriot na czele organizacji masonskiej.

Ostatni zjazd wrogiej dla katolicyzmu francuskiej misji laickiej przyjął do wiadomości rezygnację p. Bienvenu - Martin, który stał przez 10 lat na czele tej instytucji i wybrał prezydentem znanego radykalnego polityka E. Herriota.

PRZEGLĄD PRASY.**W obronie sztandaru moralności publicznej**

występuje w „Dniu Pomorskim” nr. 60 z dnia 13 marca, jeden z poważnych przedstawicieli pomorskiego obywatelstwa. Oto uwagi godne wyjątki z tego artykułu:

„W nasze życie publiczne zakradły się takie metody walki z przeciwnikiem politycznym, których nie można usprawiedliwić i wytłumaczyć ani zaślepieniem partyjnym, ani zaciekłością, odbierającą oczom możliwość swobodnego dostrzegania rzeczywistości, ani nawet gorączką prowadzonej walki.

Nie idzie tu bowiem o siłę uderzeń, nie idzie o napięcie prowadzonych utarczek; idzie o rodzaj używanej broni, o postawę walczących przeciwników, o stopień ich rycerskości. Jest w sporach politycznych jeden tylko sposób walki szlachetnej, powszechnie szanowanej, dostojnej: walka o zasady, o idee, o poglądy. Taka walka nikogo nie poniży, nie pohańbi, ani zwycięstwo ani klęskę nawet w tych zapasach nie uwłacza walczącym. Przeciwnicy wówczas odnoszą się do siebie z szacunkiem, walczą z otwartą przyłbicą, nie lekają się o to, by zamiast pocisku argumentu otrzymać chluśnięcie oszczerstwem.

Jakże dalecy jesteśmy w chwili obecnej od takiego zespołu. Jak mało co wspólnego z taką metodą szlachetnych zapasów o ideowe podstawy działania mająśmy nasze polityczne dzienniki!

Zamiast ostrej szpady argumentacji i dowodów otrzymujemy oszczerstwa: zamiast próby wykazania nam nieusłuszności poglądów — napaść osobistą. I nic się przy tem nie uszanuje. Ani nazwiska, ani wolności sumienia, ani rodziny.

„Przekroczenie budżetu — to kradzież, nieformalność — przestępstwo karne, niemożność dotrzymania terminu — to świadome ukrywanie sprawy, niemożność wykrycia przez stępcy — to dowód brania udziału w zbrodni!”

Stwarza się duszna atmosfera insynuacji, przed którą uczciwy człowiek obronić się nie jest w możności, gdyż wbrew zdrowej logice nie dowiodą mu insynuatorzy faktu popełnienia przestępstwa, lecz każą dowodzić, iż jest od przestępstwa i wykroczenia wolny, zmuszają do przedkładania dowodów, że przestępstwa nie popełnił. Byłoby to niemiła śmieszne, gdyby to nie było tak świadomie obmyślana i wykonana!”

Rzecz znamienita, że solidaryzuje się z temi wywodami w całej rozciągłości „Dzień Pomorski” — ten właśnie dziennik, który od samego swego założenia walczy przeciwko najbardziej zasłużonym Pomorzanom insynuacjami oszczerstwami, nie przytem nie szanując nazwiska, ani wolności sumienia, ani rodziny. Teraz odwraca się kota ogonem i ten właśnie dziennik sanacyjny, w którym rozpanoszyło się godne napiętnowania raubriterstwo moralne, zarzuca także postępowanie prasie opozycyjnej. To, co dobrze myślący obywatel w swym artykule, na który zgodzić się może każdy prawy Polak — katolik, pisze o chlustaniu oszczerstwami, napaściach osobistych itp. w całej pełni odnosi się właśnie do „chrześniaka p. wojewody Lamota”, do „Dnia Pomorskiego”. Czyż by umieszczenie artykułu tego z dopiskiem, że redakcja w całej rozciągłości solidaryzuje się z temi wywodami, miało być zapowiedzią zmiany dotychczasowego stanowiska — przyrzeczeniem, że „Dzień” odtąd nie będzie już deptał elementarnych zasad „moralności publicznej...”?!

Serenadą pod oknami Belwederu”

nazywa „Kurjer Poznański” wystąpienie p. Bartla w Senacie skierowane przeciwko Sejmowi. Pan Bartel zapowiedział, — czytamy tam —

„że cały rząd solidaryzuje się z ministrami Prystorem i Czerwińskim, przeciwko którym wniesione są w Sejmie vota nieufności. W przewidywaniu niekorzystnego dla p. Prystora wyniku głosowania (wynik głosowania w sprawie p. Czerwińskiego jest trudniejszy do przewidzenia p. Bartel ubezpiecza się — w Belwederze, by mógł być kan dydatem na nowego premiera po dymisji obecnego rządu. To główna przyczyna brutalnego a bezsensownego wystąpienia p. Bartla w Senacie. Występ ten jego był rzeczowo — „ni przypiał, ni przylał”; „sens” miał on tylko jako kaprańska serenada pod oknami Belwederu!”

Wylazło sztydo z miecha.

W jednym z ostatnich numerów „Dnia Pomorskiego” (nr. 59) znajdujemy w związku ze zgłoszonymi w Sejmie wnioskami o wotum nieufności dla ministrów Czerwińskiego i Prystora takie narzekanie:

„Jakkolwiek jest, w każdym razie sytuacja zaostriża się bo utracenie chociażby min. Prystora, jednego z najbliższych współpracowników i przyjaciół osobistych marsz. Piłsudskiego jest oczywiście wypadkiem doniosłym”.

Przypomnieć się godzi, że ten sam „Dzień Pom.” w swoim numerze 1 — dziesięć miesięcy — w listopadzie ub. r. w artykule programow. oświadczył, że:

„budzić będzie w masach zrozumienie, że interes państwa — to dobro wspólne wszystkich obywateli”, że „wiatr od morza” itd. słowem, że interes państwa ponad wszystko”.

Wobec tego słusznie pisze „Słowo Pomorskie”: Teraz zachodzi pytanie co dla De-Pe jest ważniejszym: interes państwa czy to, że taki, czy inny minister, choćby był najmniej na swoim urzędzie odpowiedni, jest osobistym przyjacielem marsz. Piłsudskiego? I na czem polega „doniosłość” faktu, że utracony zostanie „przyjaciel”?

A więc wylazło sztydo z worka. Dla sanacji „sacrosanct” czyli nietykalni są przyjaciele p. Piłsudskiego — Polsce natomiast są potrzebni przyjaciele Polski, a nie tego czy innego członka rządu.

Szan. Obywateli m. Chojnic

wzywamy, aby w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego t. j. w **środe, dnia 19. bm.** udekorowali domy swęsztańdarami narodowymi. Obchód uroczystości imienin odbędzie się w **niedziele, dnia 22. bm.**

Komitet:

z p. **Dr. Sobierajczyk,**
burmistrz.

Walne Zgromadzenie

Bankvereln Chojnice, Bank Spółdzielczy z ogr. odp. w Chojnicach odbędzie się

w **poniedziałek, dnia 31. 3. 1930 r.** o godz. 7.30 po południu w salce hotelu Engla Porządek obrad.

1. Sprawozdanie za rok ubiegły.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie rachunku rocznego i bilansu.
5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Uchwalenie podziału zysku za rok 1929
7. Wolne wnioski bez uchwał.

Chojnice, dnia 15 marca 1930 r.

Rada Nadzorcza

D. Wyrach, prezes.

637

Państwowe Nadleśnictwo Ryteł, powiat Chojnice

sprzedawca będzie

w dniu 20. III. 1930 r. o godzinie 10-tej w lokalu p. **Pozorskiego w Rytle**

drewno użytkowe sosnowe z leśnictwa Jaty i Kosowa - Niwa,

opałowe

z leśnictwa Jaty i Jezioro 644
Nadleśniczy Państwowy

KINO NOWOSCI

W **poniedziałek 17 bm. o godz. 8.15**

Wielki podwójny program!

1) Wielki superfilm doby obecnej!

Karnawał Wenecki

z wielką gwiazdą **Marją Jacobini** w roli głównej.

Olśniewający przepych wystawy! Szaleństwo zabaw karnawałowych w stolicy dołów! Efektowne pomysły!

2) Specjalnie powtórnie sprawdzono! Wielki rewelacyjny program!

Erotikon

Ceny zwykłe!

Ceny zwykłe!

W **wtorek 18-tego bm.** o godz. 5 i 8.15

Film cieszący się niebywałym powodzeniem sprzedawano poraz trzeci na ogólne życzenie! Nowa Kopja! Nowa Kopja!

Tředowata

(Pieśń miłości)

wdg. słynnej powieści **Heleny Mniszek.** W roli głównej: **Jadwiga Smosarska**

Film dla dzieci i młodzieży dozwolony — dla młodzieży o godz. 5-tej wstęp niższy.

Ceny zwykłe!

Ceny zwykłe!

Uprasza się o liczniejsze przybycie na przedstawienie o godzinie 5-tej.

Nadleśnictwo Państwowe Chociński Młyn
poczta Konarzyny powiat Chojnice
przeprowadzi drogą publiczną licytację we wtorek, dnia 25. marca 1930 r. o 10 godzinie przed południem w lokalu pana Paluszkiewicza w Konarzynie

sprzedaż drewna

ze wszystkich leśnictw Nadleśnictwa.

Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją. Handlarze dopuszczeni. 643

Gospodarstwo siewne Maj. Skarpa,
pow. Sępólno (Pom.)

sprzedaje

znane ze swej wydajności

owsy hodowli „Swałéf“

za przewozem ulgowym i to:

„Biały Orzeł“ I odsiew cena 10,- zł.
„Ligowo“ II. odsiew cena 9,25 zł. za 50 kg.
oraz jęczmień „Gambrius“, gorzyce, rzepak letowy i słomę grochową. 639

Przyjezdna Rodowita

Francuzka

udziela

konwersacji języka francuskiego.

Wiadom. w eksp. Dzien Pomorskiego 640

Małżeństwo bezdzietne (urzędnik poczt.) poszukuje zaraz **3 pokój**

mieszkania

z kuchnią.

Zgłosz. do eksp. Dziennika Pomorskiego. 601

2 pokoje z kuchnią

wydzierżawię od 1. kwietnia. Zgłosz. do eksp. Dz. Pomorskiego. 636

Uczeń,

syn uczciwych, rzetelnych rodziców od 1.4. br. może się zgłosić. Język niemiecki wymagany. 638

Niańki

poszukuję do dzieci zaraz.

Warszawska 13 ptr.

M. Lorek,

Sępólno,

Stary Rynek 16

Skład porcelany, szkła, sprzętów kuch. i galanterji.

Ceny mają glos!

Wielka sprzedaż nadzwyczajna!

od soboty, dn. 8. marca br.

Zakupiłem specjalnie większe ilości towaru nadzwyczaj korzystnie, ażeby je natychmiast wyprzedać. Niech się każdy przekonaj o niskich cenach i pierwszorzędnym wyrobach.

Oto kilka przykładów:

Płótno białe	1.35
płótno białe	1.45
płótno białe ca 140 ctm. szer.	2.95
płótno białe ca 160 ctm. szer.	3.50
fartuchowe, ładne desenie	1.50
fartuchowe, ca 105 ctm. szer.	2.75
flanela koszulkowa	1.50
barchan na bluzki	1.50

Popelina, na suknie	2.95
popelina, ładne kolory	4.25
collena, „ „	4.50
jedwab sztuczny do prania	2.50
jedwab sztuczny do prania wzorz.	3.50
muślin wełniany	3.50
szkockle, ślicznie wzor.	2.60
materj., na bluzki czysta wełna	7.50

Pościelewe, w kraty	1.10
pościelewe, dobra j. kość	1.50
pościelewe, 160 ctm. szerok.	2.95
inlet, gładki gęsty różowy	2.75
inlet, „ „ 160 ctm. szer.	5.25
inlet, czerwony, 80 ctm. szeroki	4.50
140 ctm szeroki	6.95
ręczniki kuchenne, z brzegiem	0.85
Surówka, ca 140 ctm. szerok.	2.50

Wzorzysty jedwab sztuczny na bluzki i suknie — mtr. 1.60 zł.

Łask. uwagę zwracam na okna wystawne!

Łask. uwagę zwracam na okna wystawne!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Telefon 48.

Rynek 17.